

Paweł Głuszek

Katastrofa w Luboniu w 1972 r.

Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej 6, 389-408

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paweł Gluszek

KATASTROFA W LUBONIU W 1972 R.

Dwudziestego drugiego lutego 1972 r. o godz. 23.07 na terenie Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu¹ doszło do tragicznego w skutkach wybuchu i pożaru, który unicestwił oddział produkcji dekstryn². Zniszczeniu uległ czterokondygnacyjny budynek, pod którego gruzami zginęło 17 osób, a 10 zostało ciężko rannych. W zasięgu eksplozji znajdowało się w sumie 29 pracowników – w dziale dekstryn pracowały 22 osoby, a 7 innych przebywało na zewnątrz gmachu.

W celu wyjaśnienia przyczyn katastrofy Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu wszczęła dochodzenie w tej sprawie. Czynności operacyjne podjęła również Służba Bezpieczeństwa, która założyła sprawę operacyjnego rozpracowania kryptonim „Luboń” (4 tomy akt, ponad 1300 kart dokumentów)³. Jej celem było ustalenie przyczyn wybuchu i pożaru oraz ewentualne wskazanie osób, które mogły bezpośrednio lub pośrednio przyczynić się do wypadku. Do zbadania zdarzenia powołano komisję składającą się m.in. ze specjalistów i naukowców z wyższych uczelni. Stwierdzono, że do katastrofy doszło ze względu na wiele zaniedbań i niedociągnięć związanych z bezpieczeństwem pracy i produkcji (m.in. złe zabezpieczenia przeciwpożarowe i alarmowe oddziału produkcji dekstryn, nadmierne zapylenie pyłami dekstrynowymi hali produkcyjnej, nieprzestrzeganie przepisów dotyczących procesów produkcyjnych, brak sprawnie działającej wentylacji, brak kontroli i napraw urządzeń technicznych, które znajdowały się w bardzo złym stanie itp.). Za powyższą sytuację odpowiedzialnością karną obarczono kierownictwo zakładu. Sąd Wojewódzki w Poznaniu 20 lipca 1973 r. uznał dyrektora WPPZ

¹ Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego (w latach siedemdziesiątych XX w. stosowano też nazwę Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego) powstało w 1904 r. Po II wojnie światowej nastąpiła jego rozbudowa i szybki wzrost produkcji. Wytwarzano tutaj m.in. mączkę ziemniaczaną, syrop, kleje, dekstryny, sól, drożdże i krochmal pszenny. W 1970 r. był to największy tego typu zakład w Polsce. W 1992 r. przedsiębiorstwo zostało przekształcone w spółkę akcyjną. Więcej na temat WPPZ w Luboniu zob. <http://www.wppz.pl/page.php/1/0/show/370/> (dostęp 9 IV 2011 r.).

² Dekstryna – grupa złożonych węglowodanów zbudowanych z pochodnych cukrów prostych. W przemyśle dekstryny są produkowane w wyniku katalitycznej hydrolizy skrobi pochodzącej z ziemniaków. Są substancjami krystalicznymi o białej barwie, łatwo rozpuszczalnymi w wodzie. Ze względu na łatwą produkcję i niską cenę dekstryny mają wiele zastosowań praktycznych, np. są stosowane jako kleje biurowe, substancje zagęszczające przy produkcji słodczy oraz jako masy plastyczne, z których wytwarza się m.in. jednorazowe, ekologiczne naczynia i sztućce.

³ AIPN Po, 08/918, t. 1–4.

w Luboniu i dwóch jego zastępców do spraw technicznych oraz kierownika dekstryniarni winnymi nieumyślnego przyczynienia się do eksplozji, zawalenia budynku i pożaru oddziału produkcji dekstryn. Wymierzono im kary od 1,5 roku do 3 lat pozbawienia wolności.

W trakcie prowadzenia sprawy operacyjnej SB koncentrowała się nie tylko na wyjaśnieniu przyczyn wypadku i znalezieniu osób odpowiedzialnych za tragedię. W obrębie jej zainteresowań pozostawał całokształt spraw związanych z zakładem w Luboniu. Zwracano uwagę zwłaszcza na nastroje społeczne, m.in. wśród załogi zakładu, komentarze pracowników dotyczące przyczyn wybuchu, uwagi mieszkańców Lubonia i Poznania na temat katastrofy. Przy zbieraniu wypowiedzi i opinii SB wykorzystwała kilku informatorów z fabryki w Luboniu, a także zwerbowała kolejne osobowe źródła informacji.

Poniżej przedstawiono wybór dokumentów pochodzących ze sprawy kryptonim „Lubon” przechowywanych w archiwum Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu. Ukazują one z jednej strony reakcje społeczeństwa wielkopolskiego na dramatyczną sytuację związaną z katastrofą w WPPZ w Luboniu, a z drugiej – prowadzoną przez SB na szeroką skalę akcję zbierania szczegółowych informacji na temat opinii i komentarzy mieszkańców województwa związanych z tym tragicznym wydarzeniem.

W edytowanych dokumentach poprawiono błędy gramatyczne, ortograficzne i interpunkcyjne. W nawiasach kwadratowych uzupełniono brakujące fragmenty tekstu. Wszystkie wyróżnienia w tekście (podkreślenia, wersaliki) zostały zaznaczone pismem pogrubionym. W dokumentach pominięto dane adresowe, co opatrzone odpowiednim oznaczeniem.

TEKST ŹRÓDŁA

Nr 1

1972 luty 28, Luboń – Notatka kpr. Lechosława Ławniczaka z Posterunku MO w Luboniu z akcji ratowniczej prowadzonej w Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemiaczanego

Luboń, dn[ia] 28 II [19]72 r.^a

Notatka urzędowa

W dniu 22 lutego 1972 r., pełniąc służbę patrolową z kpr. Lutomierzem Łuczakiem, o godz. 23.08 usłyszeliśmy wybuch na terenie WPPZ, telefonicznie dowiedziałem się, że wybuch nastąpił na dziale dekstryny, po tym niezwłocznie udałem się na miejsce zdarzenia. Na miejscu kpr. Łuczak zabezpieczał dojazd jednostkom straży, ja natomiast brałem bezpośredni udział w ratowaniu ofiar; po około dwóch godzinach wydobyliśmy pięć osób, w tym jedna z wydobytych, ob. Bręk Cecylia, już nie żyła. W pierwszych minutach była możliwość wydobycia więcej ofiar na ścianie wschodniej, gdyż dochodziły odgłosy wołania o pomoc, lecz z uwagi na to, że Straż Pożarna nie posiadała skafandrów żaroodpornych, skutek był odwrotny. Przez następne dni zabezpieczałem ubrania i dokumenty osób, które uległy wypadkowi. W czasie rozmowy z pracownikami wydziału dekstryny i innymi pracownikami tego zakładu ustaliłem między innymi, że dział ten już od dłuższego czasu był dość mocno zapyłony na skutek wadliwie działających urządzeń; z wypowiedzi wynikało również to, że pracownicy zgłaszali kierownictwu [uwagi] o takim stanie urządzeń, pogarszającym się z dnia na dzień.

Sporządził
kpr. Lechosław Ławniczak^b

Źródło: AIPN Po, 08/918, t. 2, k. 151, oryginał, rkps.

^a *Poniżej pieczęć o treści: Posterunek Milicji Obywatelskiej w Luboniu, pow. Poznań. L.dz. [brak numeru].*

^b *Poniżej parafo: Lechosław Ławniczak.*

Nr 2

1972 luty 25, Poznań – Notatka z doniesienia KO ps. „Zdzichu” o opiniach załogi Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu komentujących nieobecność I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na miejscu katastrofy

Źródło: k[ontakt] o[peracyjny] „Zdzichu”¹
Przyjął: kpt. M[arian] Jeleń²
Dnia 25 II 1972 r.
M[iejsce] pracy

Tajne
Egz. pojedynczy

Notatka służbowa

K[ontakt] o[peracyjny] poinformował, że około godz. 13.30 słyszał rozmowę grupy 5 osób nieznanych mu robotników pracujących przy odgruzowaniu hali byłej produkcji dekstryny. Rozmówcy dziwili się, dlaczego w związku z tak poważnym wypadkiem nie przybył do zakładu I sekretarz KC PZPR tow. Gierek³. Jeden z rozmówców stwierdził, że gdyby podobny wypadek wydarzył się na Śląsku, wizyta Gierka byłaby tam bezsporna. Kolejny rozmówca wysunął przypuszczenie, że nie jest jeszcze wiadomo, ale być może tow. Gierek przyjedzie na pogrzeb. Dalej udowadniali sobie wzajemnie, że obecność tow. Gierka w zakładzie poważnie wpłynęłaby na jego popularność, a tym samym dodałaby ducha załodze do owocnej pracy.

Uwagi:

K[ontakt] o[peracyjny] przypuszcza, że rozmówcy byli raczej pracownikami tutaj[szego] zakładu. Sądzi po tym, że używali dość ścisłych określeń urzędzeń dekstryniami.

Poza tym k[ontakt] o[peracyjny] dodał, że wśród załóg pozostałych działów produkcyjnych zakładu panuje zrozumienie i powaga. Z uznaniem zaaprobowali robotnicy podaną do wiadomości organizację pogrzebu ofiar. Samorzutnie robotnicy składają się na wieńce, mimo że dyrekcja wyasygnowała już na ten cel odpowiedni fundusz. K[ontakt] o[peracyjny] podkreślił, że dotąd nie spotkał się z wypowiedzią mogącą zawierać wrogą lub destrukcyjną treść.

¹ KO ps. „Zdzichu” – bliższych danych nie ustalono.

² Marian Jeleń – kpt., od 16 II 1971 r. starszy inspektor operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Poznaniu. Zwolniony ze służby 22 V 1975 r. AIPN Po, 084/3329 (akta osobowe); <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 9 IV 2011 r.).

³ Edward Gierek (1913–2001) – inżynier górnik. Członek KC PPR/PZPR w latach 1948–1949, 1954–1980, I sekretarz KC PZPR w latach 1970–1980, członek Biura Politycznego KC w latach 1956, 1959–1980, członek Rady Państwa w latach 1976–1980, w 1980 r. odwołany z KC PZPR, a rok później na IX Zjeździe wykluczony z PZPR. T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 56–57, 59–61, 85–87, 169, 172, 250–256, 260–261, 263, 308, 353; <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 9 IV 2011 r.).

St[arszy] inspektor SB KP MO P[ozna]ń
kpt. M[arian] Jeleń^a

Wyk[onano] w 1 egz.

Opr[acował] M[arian] J[eleń], druk I.S.

Źródło: AIPN Po, 08/918, t. 2, k. 123, oryginał, mps.

^a *Poniżej nieczytelny podpis.*

Nr 3

1972 luty 26, Poznań – Informacja o poglądach społeczeństwa wielkopolskiego na temat przyczyn katastrofy w Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu

Poznań, dnia 26 lutego 1972 r.

Tajne
Egz. nr ^a1^a

Informacja

dot[ycząca] odgłosów społeczeństwa wielkopolskiego w związku z wypadkiem w WZPZ w Luboniu

1. Wielu rozmówców nadal zastanawia się nad przyczynami wypadku:

– niektórzy spośród aktualnie zatrudnionych i b. pracowników ^bWZPZ w Luboniu dopatrują się przyczyn wybuchu w zlekceważeniu nieszczelności urządzeń kotła, którego remont rzekomo zaplanowany był na godz. 6.00 dnia następnego po wybuchu^b;

– wśród pomocniczych pracowników naukowych niektórych wyższych uczelni nie odrzuca się możliwości, że wypadek był aktem sabotażu w związku z rocznicą wyzwolenia Poznania;

– większość załóg zakładów pracy wskazuje na bezpośredni związek tego wypadku ze zwiększeniem produkcji przez zakład ^cbez odpowiedniego przygotowania urządzeń, co spowodowało znaczny wzrost zapylenia hali produkcyjnej łatwo wybuchającą dekstryną.

Za powyższe obwinia się dyrekcję WZPZ, która była zainteresowana jedynie maksymalnym zwiększeniem produkcji, a nie zwracała uwagi na warunki BHP i konieczność instalacji urządzeń przeciwybuchowych^c.

– ^dpracownicy DOKP¹ podkreślają w dyskusjach, że przed ok. 2 mies[iącami] zwolnił się na własną prośbę krewny jednego z pracowników – g[ł]ówny inżynier z WZPZ w Luboniu, ponieważ nie udało mu się przekonać instancji nadrzędnych, iż zwiększenie produkcji dekstryny przez zakład nieprzygotowany do tego technicznie stwarza groźbę wybuchu. Obecnie ma on pracować w jednym z biur projektów na terenie m. Poznania^d.

^{a-a} Wpisano odręcznie.

^{b-b} Fragment podkreślono odręcznie. Na lewym marginesie odręczna linia oraz dopisek o treści: Sprawdzić.

^{c-c} Na lewym marginesie odręczna linia.

^{d-d} Fragment podkreślono odręcznie. Na lewym marginesie odręczna pionowa linia oraz opatrzone nieczytelnym podpisem dopisek o treści: Pilnie przesłuchać. O wyniku proszę mnie powiadomić, 28 II [19]72 [r.].

¹ DOKP – Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, istniała w latach 1929–1939, a po wojnie w latach 1945–1975. Od tego roku przyjęła nazwę Zachodnia Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych (ZDOKP) w Poznaniu.

2. Społeczeństwo Wielkopolski nadal wyraża powszechne współczucie dla rodzin ofiar wypadku. Wśród załogi W-4 ZPM H. Cegielski² w Poznaniu zanotowano przypadki deklarowania dobrowolnych datków pieniężnych w celu przyjęcia z pomocą rodzinom poszkodowanych i zabitych.

Naczelnik Wydziału III
ppłk B[ernard] Kamiński^e

Wyk[onano] w 2 egz.
Egz. nr 1 – kier[ownictwo] SB
Egz. nr 2 – aa

Źródło: AIPN Po, 08/918, t. 1, k. 89, oryginał, mps.

^e *Poniżej nieczytelny podpis.* Bernard Kamiński – ppłk, naczelnik Wydziału III KW MO w Poznaniu od 20 IX 1971 r. do 31 V 1975 r. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. II: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 125.

² W-4 ZPM H. Cegielski – Wydział-4 Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski – na wydziale tym w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia produkowano obrabiarki.

Nr 4

1972 luty 24, Luboń – Notatka z informacji kontaktów operacyjnych o pseudonimach „K” i „G” dotyczących nastrojów wśród załogi Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu oraz opinii wygłaszanych przez pracowników tego zakładu na temat przyczyn katastrofy

Luboń, dnia 24 II 1972 r.

Tajne

Egz. pojed[ynczy]

^aNotatka służbowa

W dniu dzisiejszym odbyłem dwa spotkania z doraźnie zorganizowanymi kontaktami operacyjnymi, od których uzyskałem następujące informacje:

1. K[ontakt] o[peracyjny] „K”¹ poinformował, że wśród załogi i społeczeństwa Lubonia panuje ogólny nastrój przygnębienia. Odnosnie wybuchu w dekstryniami zdania są podzielone co do jego przyczyn. Rodziny tragicznie zmarłych pracowników planują zorganizować wspólny pogrzeb, ale nie słysząc wypowiedzi, by pogrzeb zamierzali przekształcić w jakąś manifestację antypolityczną bądź polityczną.

2. K[ontakt] o[peracyjny] „G”² poinformował, że panuje ogólna opinia wśród załogi, że wybuch nastąpił na skutek ogólnych zaniedbań przepisów [b] przeciwpożarowych, wprowadzonego postępu technicznego. W fabryce tej bardzo często miały się zdarzać małe wybuchy, a nawet wypadki. Dwa lub trzy lata temu wypadkowi uległ Strzelka Wojciech, a pół roku temu na ślusarni Wycierek. Nad sprawami tymi dyrekcja przechodziła bez większego zainteresowania się. Wszelkie zamontowane ostatnio maszyny podłączone były do urządzeń starych, które rzekomo komisyjnie nie zostały odebrane. Dyrekcja rzekomo przechodziła do porządku dziennego nad uwagami behapowca i osoby odpowiedzialnej za pożarnictwo w fabryce, w której nastąpiła eksplozja. Zebrania POP odbywały się w nastroju grobowym, mimo iż członkowie zachęcani byli do dyskusji. W miesiącu styczniu br. z inicjatywy robotników w fabryce, w której nastąpiła eksplozja, odbyło się zebranie związków zawodowych, na którym robotnicy domagali się wypłacenia im nieprzyznanej premii. Jeden z robotników miał powiedzieć dyrektorowi ds. technicznych, że jeśli ktoś nie umie kierować zakładem, winien ustąpić z zajmowanego stanowiska. Premia wg opinii robotników niesłusznie nie została im niewypłacona, ponieważ w tym czasie odbywały się próby nowych urządzeń, a dyrekcja zaliczyła to jako normalną produkcję. Ostatnio robotnicy okazywali niezadowolnienie również i z tego, że wg opinii jakiejś komisji nie otrzymywali mleka, ponieważ produkcja dekstryny nie jest

^a Powyżej opatrzonej nieczytelnym podpisem odręczny dopisek: Wykorzystano do meldunku, 24 II 16.00.

^b Przekreślono: BHP.

¹ KO ps. „K” – bliższych danych nie ustalono.

² KO ps. „G” – bliższych danych nie ustalono.

szkodliwa dla zdrowia. Rzekomo robotnicy, jeden przed drugim, nie dzielili się swoimi myślami z [obawy] poniesienia ewentualnych konsekwencji, a jedynie wykazują zainteresowanie, kto poniesie odpowiedzialność za to, co się stało. Pojedyncze zdania padają, że dyrektorzy, którzy ponoszą największą odpowiedzialność, nie poniosą kary, ponieważ mają poparcie w instancji partyjnej, która będzie ich broniła.

Kier[ownik] Gr[upy] V Wydz[iału] III
[KW MO w Poznaniu]³
kpt. Z[dzisław] Falborski⁴

Źródło: AIPN Po, 08/918, t. 2, k. 104, oryginał, rkps.

³ Wydział III KW MO w Poznaniu zajmował się zwalczaniem działalności antypaństwowej i opozycyjnej. Prowadził też działalność operacyjną w środowiskach kultury, nauki, szkolnictwa, mniejszości narodowych. 1 VI 1975 r. utworzono wydziały III „A” zajmujące się zabezpieczeniem operacyjnym gospodarki. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. III: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 43 i nn.; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. II, s. 22; P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1, s. 66.

⁴ Zdzisław Falborski – kpt./ppłk, od 1 VII 1955 r. w SB; od 1 II 1957 r. oficer operacyjny, a od 1 VIII 1960 r. starszy oficer operacyjny w Wydziale III KW MO w Poznaniu; od 1 VII 1962 r. starszy oficer operacyjny, a od 1 IV 1967 r. inspektor w Wydziale IV KW MO w Poznaniu; od 1 VIII 1970 r. starszy inspektor w Wydziale IV KW MO w Poznaniu; od 16 II 1972 r. kierownik Grupy V Wydziału III SB KW MO w Poznaniu; od 1 VI 1975 r. kierownik Sekcji 5 Wydziału III „A” SB KW MO w Poznaniu; od 1 IX 1976 r. do 1 VI 1984 r. zastępca naczelnika Wydziału III „A”/Wydziału V KW MO/WUSW w Poznaniu; od 1 VI 1984 r. do 31 VII 1990 r. naczelnik Wydziału „B” KW MO/WUSW w Poznaniu. AIPN Po, 084/3905 (akta osobowe); *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. III, s. 241–242; <http://katalog.bip.ipn.gov.pl> (dostęp 9 IV 2011 r.).

Nr 5

1972 marzec 9, Poznań – Informacja naczelnika Wydziału „W” KW MO w Poznaniu ppłk. Stefana Taciaka dotycząca katastrofy w Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu

Poznań, dnia ^{a9a} marca 1972 r.
Tajne spec[jalnego] znaczenia
Egz. nr ^{a1a}

^b**Notatka informacyjna**
dot[ycząca] wybuchu w Pozn[ąńskich] Zakł[adach] Ziemniaczanych
w Luboniu k. Poznania

1. W okresie od dnia 24 II [do] 2 III 1972 r. przeczytano 12 517 dok[umentów] (do zamówień i wrywkowo), z tego wyłoniono 28 wypowiedzi.
2. Problematyka poruszana w korespondencji przez nadawców:
 - wypowiedzi opisujące akcję ratunkową, pomoc ofiarom itp. zgodnie z danymi prasowymi – 18;
 - opis uczestnictwa w akcji ratunkowej – 3;
 - komentarze związane z produkcją na oddziale dekstryny w P[ąństwowym] Z[akładach] Z[iemniaczanych] oraz przyczynami wybuchu – 7.

Niżej przytaczam niektóre charakterystyczne wypowiedzi:

[2.1.]

Adresat: mgr Izabella Woźniak – Wisła-Głębcę [...]

Nadawca: Józef Woźniak, Poznań [...]

„Z wtorku na środę miała miejsce w Luboniu ogromna katastrofa. Potężna eksplozja zniszczyła duży budynek fabryki ziemniaczanej, który uległ kompletnej zagładzie. Podczas tej katastrofy zginęło około 20 ludzi. Akcja ratunkowa trwa. Z tej przyczyny prawdopodobnie w sobotę będzie ogłoszony dzień żałoby w Poznaniu, a zatem zmieni się plan uroczystości jubileuszowych. Najprawdopodobniej nie będzie zabawy. O katastrofie tej głośno w prasie i radio, i TV. Wybuch nastąpił w dekstryniarni. Dekstryna jest to bardzo drobno zmielony proszek, który jako zawiesina w powietrzu staje się niebezpieczny, gdyż grozi wybuchem. Młyny rozdrabniające dekstrynę muszą być hermetycznie zamknięte. W tym dziale prawdopodobnie próbowali nowe urządzenia zakupione za granicą. Widocznie ktoś nie dopatrywał szczelności aparatury”.

^{a-a} Wpisano odręcznie.

^b Powyżej opatrzony parafą odręczny dopisek o treści: Wydz[iał] III. Informacja w zasadzie zawiera odczucia niektórych osób w sprawie wybuchu i pożaru w Luboniu, 12 III [19]72 [r.]. Obok opatrzony parafą odręczny dopisek: Z. Dopierała i Z[dzisław] Falborski.

[2.2.]

Adresat: W.K. Nitschke – Gdynia [...]

Nadawca: G. Nitschke – Poznań [...]

„W głównym wydaniu «Dziennika Telew[izyjnego]» podawali, że na nocnej zmianie w dekstrynie pracowało 29 osób. Może i faktycznie, ale z kolei «G[azeta] Poznańska» w relacji pisze, że do szpitali przewieziono ponad 30 rannych, do tego dochodzi ok. 20, jak się dziś okazało, zabitych. Z tego 7 ciał nie odnaleziono. Planują do jutra znaleźć i zbiorowy pogrzeb urządzić. Podejrzewa się sabotaż. Rano w dekstrynie stwierdzono opiłki, które zanieczyszczoną porcję całkowicie dyskwalifikują – niemożliwe jest ich usunięcie”.

„Istnieje niebezpieczeństwo wybuchu jeszcze jednego, na razie przysypanego gruzem, kotła. Z wagonów na bocznicę tylko 3 odgruzowane i ładnie pocięte, reszta pod zwaliskiem”.

[2.3.]

Adresat: Iwona Robakowska, Ostróda [...]

Nadawca: Morulek – Poznań [...]

„Nie wiem, czy słyszeliście coś o tym wypadku, który miał miejsce w Luboniu k. Poznania. Wyleciał w powietrze cały budynek w Państwowej Przetwórni Przemysłu Ziemiaczanego w Luboniu. Ekspłodowała dekstryna. Jest to produkt wytwarzany ze skrobi ziemniaczanej. W stanie sproszkowanym posiada on olbrzymią siłę wybuchową. Używany on jest między innymi do produkcji papieru, atramentu, kleju itd. Jest także używany do celów wojskowych, ale o tym się oczywiście nie mówi i nie pisze w prasie.

Dzisiaj był pogrzeb 14 osób wydobytych spod gruzu. Dzisiejszy dzień był dniem żałoby. Wszędzie wiszą czarne flagi. Niektórych zwłok w ogóle nie można było zidentyfikować. Po wybuchu wszystko stanęło w płomieniach i dlatego tak wszystko pokurczone i spalone. Jednym słowem mokra plama, człowieka nie widać. Wiele osób walczy ze śmiercią w poznańskich szpitalach. Byłem tam w Luboniu wczoraj, ale milicja otoczyła teren i nie można się zbliżyć. Z czteropiętrowego budynku pozostała kupa szmelcu. Druga rzecz, że budynek ten był budowany jeszcze przed I wojną światową przez Francuzów”.

[2.4.]

Adresat: Helena Sobieszczuk – Lublin [...]

Nadawca: E. Maćkowiak – Poznań [...]

„Bardzo przeżyłam katastrofę w Luboniu (to tam, gdzie pracowałam). Znałam niektórych ludzi. To coś strasznego – 16 trupów¹ i 16 trumien, morze kwiatów, wyjące syreny fabryczne i 15 tysięcy uczestników pogrzebu. Na trzon fabryczny (przy bramie wejściowej) dołączyli do pogrzebu księża (dziesięciu). Trudno opisać to, co się działo, i to, co widziałam. Może będzie kiedyś okazja, to opowiem. Katastrofa w Luboniu jest większym ciosem dla państwa niż Czechowice. Luboń to 72 proc. krajowej produkcji dekstryny, która jest niezbędna w przemyśle: chłodniczym, chemicznym, cukrowym,

¹ Liczba ofiar podana w liście nie była zgodna ze stanem faktycznym. Z gruzów dekstryniami wydobyto 16 ciał i tyle osób pochowano w trakcie wspólnego pogrzebu, o którym pisze autorka listu. Jednak po kilku dniach w szpitalu z powodu odniesionych obrażeń zmarła 17 ofiara katastrofy. Pełna lista ofiar zob. AIPN Po, 08/918, t. 1, k. 392–394.

papierniczym itp. (ostatnio cena dekstryny wzrosła do 300 dolarów). W trzy miesiące mają postawić nowy budynek, którego budowa trwa zwykle 3 lata. Rodziny dostały wysokie odszkodowania i wysokie renty. Za życie ludzkie to i tak niska cena”.

[2.5.]

Adresat: Bogna Tyszkiewicz – Katowice [...]

Nadawca: NN – Poznań

„W Luboniu była straszna katastrofa, wybuchły urządzenia w jednym oddziale Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego, na skutek czego zawalił się i spłonął cały budynek, grzebiąc wśród zgłiszczy całą zmianę. Zginęło 17 osób, a mnóstwo leży w szpitalu z ciężkimi poparzeniami, Konstanty w związku z tym 3 dni nie opuszczał szpitala. Dwa tygodnie wcześniej komisja BHP stwierdziła, że maszyny są stare, nieszczelne i jakies niebezpieczne substancje się ulatniają, dyrektor nie zamknął oddziału, bo od 3 lat zgłaszał w ministerstwie, że maszyny kwalifikują się na szmelc i trzeba dział zamknąć, a ministerstwo nałożyło plan niepozwalający na zaprzestanie produkcji. Trzeba było więc plan wykonać. Wszyscy uważają, że zrobili to, co do nich należało. Wzburzenie mas robotniczych było ogromne, obawiano się demonstracji na pogrzebie. Pogrzeb prowadził bp Etter², odprowadziwszy godzinę wcześniej do grobu prof. Pol[1]aka”.

[2.6.]

Adresat: Zofia Rotter – Warszawa [...]

Nadawca: Łucja Filasecka – Poznań [...]

„Ale byłam wstrząśnięta tragicznym wydarzeniem w sąsiednim zakładzie. W przemyśle chemicznym na ogół wszyscy są narażeni na przykre niespodzianki, ale to, co się wydarzyło, przeszło wszelkie oczekiwania. Oddział ten produkował dekstrynę na eksport. Produkt używany do materiałów wybuchowych. Praca bardzo niebezpieczna, mało płatna (bo większość zatrudnionych to kobiety, a te mają niższe stawki) i prawdopodobnie niedostatecznie wyposażona w urządzenia zabezpieczające. Jedna z kobiet, która zginęła, na kilka dni przed tym wybuchem miała się wyrazić, że jak tak dalej pójdzie, to wylecimy w powietrze i nie będzie co zbierać”.

[2.7.]

Adresat: Stanisława Nawrocka-Łagisza [...], pow. Będzin

Nadawca: M.N. – Poznań [...]

„Jak na pewno słyszeliście, w Luboniu koło Poznania, to jest właściwie Poznań, wysadziło w powietrze czteropiętrowy budynek w zakładach ziemniaczanych. Tam była produkcja z gliceryną i to spowodowało eksplozję. Zginęło 16 osób. Przez trzy dni byłam tam, bo pisałam z kolegą sprawozdanie z akcji ratowniczej. To było straszne, wyciąganie z gruzów szczątków zwłok. Wczoraj umarła 17 osoba, kobieta 39 lat, miała 5 dzieci. Dzieci więc osób jest na wymarcu, bo stan ich jest beznadziejny. Musiałam jeszcze pisać w sobotę z pogrzebu tych 16 ofiar. To było potworne. Zginęło dużo kobiet i to takich, które utrzymywały dzieci, bo albo ich zostawili mężowie, albo były wdowami”.

² Tadeusz Etter (1911–1984), biskup rzymskokatolicki. W latach 1959–1984 biskup pomocniczy poznański.

[2.8.]

Adresat: Helena Mucha – Chmielów [...], pow. Opatów

Nadawca: D.H. Matuszak – Poznań [...]

„Na pewno czytaliście o jednej z największych katastrof po wojnie w Poznaniu, a bliżej w Luboniu (to jest jedna z dalszych dzielnic miasta). Na skutek eksplozji kotłów runął największy budynek zakładów. Jeszcze dzisiaj jestem pod wrażeniem katastrofy, może dlatego, że brałam bezpośredni udział w akcji ratowniczej. Opiszę w skrócie tę tragedię, która nie «schodzi» z ust mieszkańców Poznania. To co opisała prasa, to tylko 25 proc. tragedii... Obok wyrobu dekstryny, która jest przerobem krochmalu, była produkcja (tajna) dla wojska materiału wybuchowego i to właśnie było przyczyną, że z budynku pozostała góra gruzu. Dalsze szczegóły po tym, tą ostatnią wiadomością proszę się nie dzielić”^c.

Wyk[onano] w 3 egz.

Egz. nr 1 – z[astęp]ca k[omendan]ta woj[ewódzkiego] MO-SB

Egz. nr 2 – n[aczelnik]k Wydz[iału] III

Egz. nr 3 – aa

Opr[acował] L.Sz.

Nr dz[iennika] m[aszynowego] 113/72

Źródło: AIPN Po, 08/918, t. 1, k. 170–174, oryginał, mps.

^c Poniżej opatrzona nieczytelnym podpisem pieczęć o treści: Naczelnik Wydz[iału] „W” KW MO w Poznaniu ppłk S. Taciak. Stefan Taciak – ppłk, naczelnik Wydziału „W” KW MO w Poznaniu od 16 IV 1970 r. do 31 I 1973 r. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. II, s. 127.



Budynek dekstryniarni w czasie pożaru (AIPN Po, 04/3280, t. 2)



Zniszczony budynek dekstryniarni (AIPN Po, 04/3280, t. 2)



**Zniszczony wagon kolejowy na bocznicy przy dekstryniarni
(AIPN Po, 04/3280, t. 2)**



**Rozbite wagony
kolejowe przy
dekstryniarni
(AIPN Po, 04/3280, t. 2)**

Zródło: k.o. "Zdżichu"
Przyjął: kpt. W. Juluś
dnia 23.2.1972r.
m. pracy

T a j a
Egz. pojedynczy

74
123

N O T A T K A 8 L U B O Ń A

K.o. poinformował, że około godz. 13,30 słyszał rozmowy grupy 5 osób nie znanych mu robotników pracujących przy odgruzowaniu hali wlotowej produkcji dekarskiej. Rozmowcy omawiali się głównie w związku z tak poważnym wypadkiem nie przybył do Zakładu I Sekretarz KC PZPR tow. Gierka. Jednym z rozmówców stwierdził, że gdyby podobny wypadek wydarzył się na Śląsku wizyta Gierki byłaby tam bezsporna. Kolejny rozmówca wyrażał przypuszczenie, że nie jest jeszcze wiadomo czy być może tow. Gierka przyjeżdża na pogrzeb. Dalej udawałnicili sobie wzajemnie, że obecność tow. Gierki w Zakładzie poważnie wpłynęłaby na jego popularność, a tym samym dostąpiłby ducha zakładu do owocnej pracy.

U w a g i

K.o. przypuszcza, że rozmowcy byli raczej pracownikami lub Zakładu. Sądzi po tym, że używali dość śmiałych określeń urzędniczymi donoszącymi.

Ponadto k.o. dodał, że wśród całego pozostałych działów produkcyjnych Zakładu pragnie zrozumienia i pomocy. Z umiarem nie spróbowali robotnicy podaną do wiadomości organizację pogrzebu oficjalnie samorzutnie robotnicy składają się na wieńce mimo, że dyrekcja

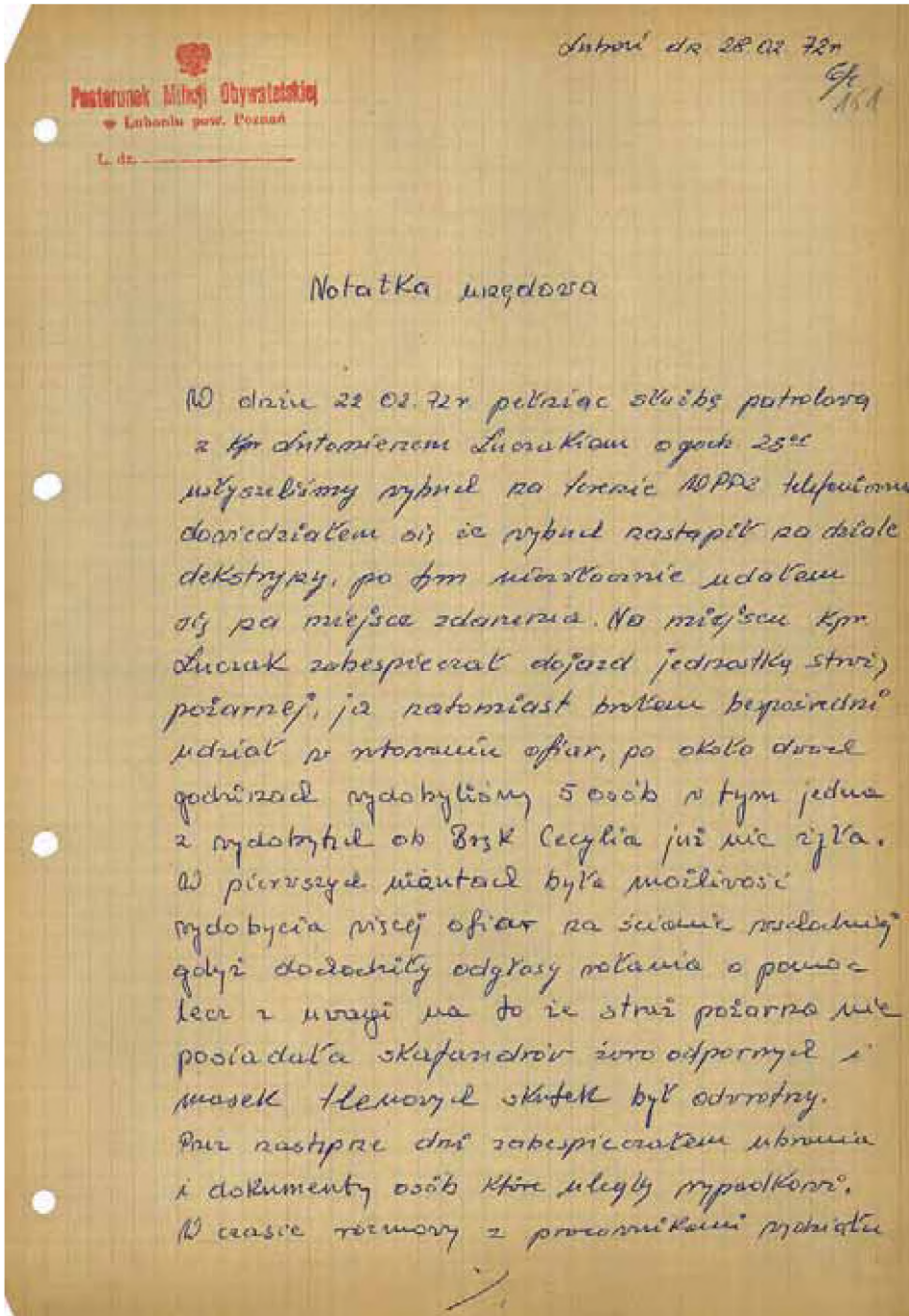
Doniesienie kontaktu operacyjnego ps. „Zdżichu” dotyczące opinii załogi Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu na temat nieobecności na terenie miejsca katastrofy I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka (AIPN Po, 08/918, t. 2)

- 2 -

wyasygnowała już na ten cel odpowiedni fundusz.
K.o. podkreślił, że dotąd nie spotkał się z wypowiedzią mogącą zawierać wrogą lub ~~sa~~ destrukcyjną treść.

Wyk. w 1 egz.
Opr.MJ druk IS

St.Inspector SB KPMO P-4
kpt. M. *[Signature]* 1 e n

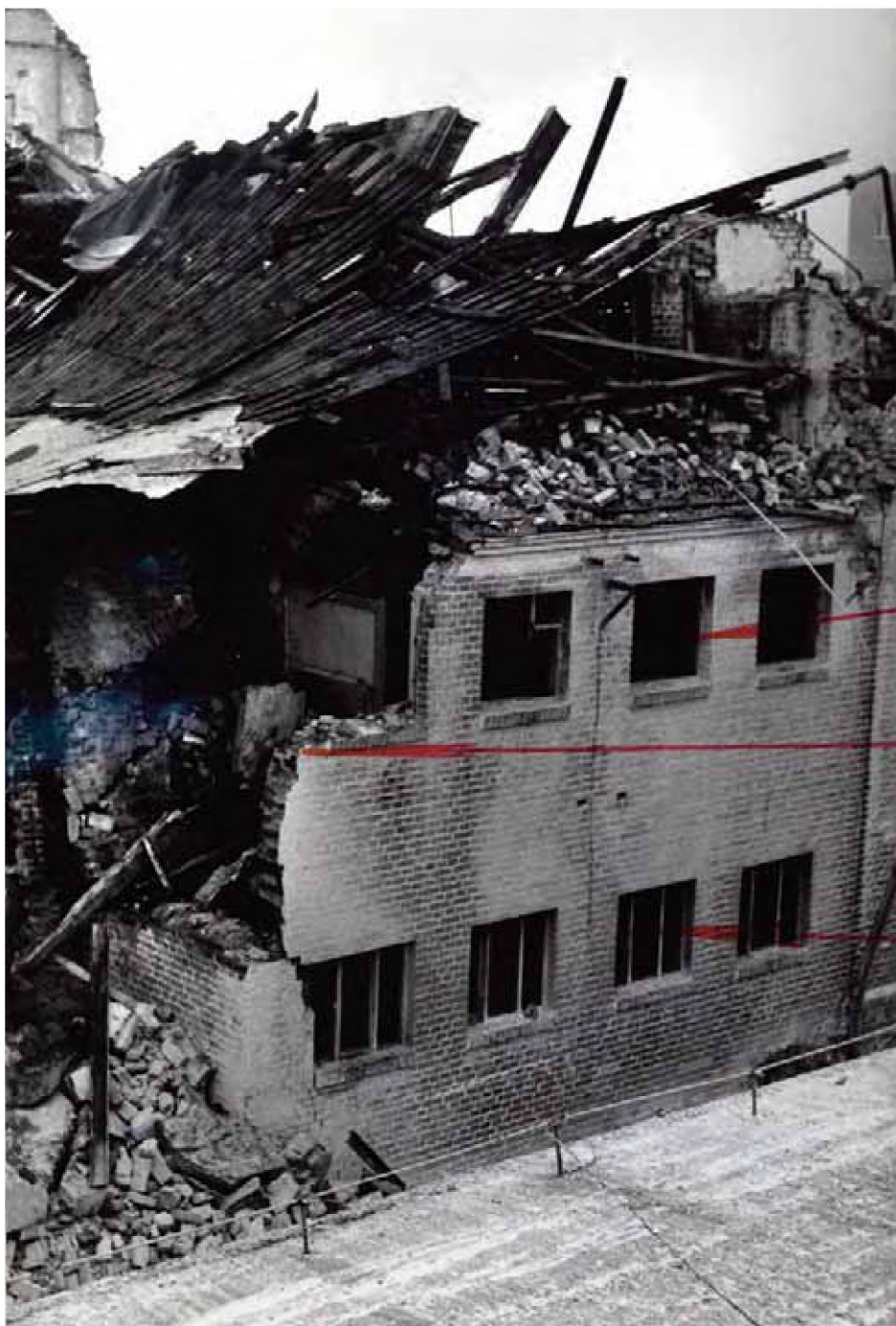


Relacja milicjanta posterunku MO kpr. Lechosława Ławniczaka z akcji ratowniczej prowadzonej w Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu (AIPN Po, 08/918, t. 2)

dekstryny i innymi przeciwnikami tego działu
 zaktualizował miśdzy innymi że dział
 ten już od dłuższego czasu był dość mocno
 zapylony na skutek wadliwie działających
 urządzeń, z wyponiewań wynikało również to
 że pracownicy zgłaszali kierownictwu o fakcie
 stanie urządzeń, i pogarszającym się z dnia na
 dzień.

Sygnalizował

[Signature]
 Mr. Władysław Sturmiński



Zniszczony budynek dekstryniarni (AIPN Po, 04/3280, t. 2)